

# Norbert Leśniewski

---

## Fenomenologia Hegla i Heideggera : próba ujęcia radykalnohermeneutycznego

---

Sztuka i Filozofia 2223, 40-50

---

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Norbert Leśniewski*

## FENOMENOLOGIA HEGLA I HEIDEGGERA. PRÓBA UJĘCIA RADYKALNOHERMENEUTYCZNEGO

Powszechnie znana decyzja Hegla o zmianie tytułu swego dzieła z *Wissenschaft der Erfahrung des Bewusstseins* na *Wissenschaft des Geistes* i ostatecznie na *Die Phänomenologie des Geistes*, otwiera szerokie pole możliwego rozumienia pojęcia fenomenologii. Hermeneutyczne zadanie, jakie sobie tutaj postawiłem: (1) interpretacja komparatywna dialektyki fenomenologicznej Hegla i hermeneutycznej fenomenologii Heideggera, służyć ma (2) ogólnemu zestawieniu podobieństw i różnic między myśleniem dialektycznym i hermeneutycznym. W niniejszych rozważaniach posłużę się więc odpowiednio: (1) interpretacją adekwatnościową (możliwie poprawną, odtwórczą – semantycznie odpowiednią, i totalną – w miarę koherentną i zupełną) oraz (2) konstruktywistyczną (efektywną, twórczą i atotalną).

### DWA POJĘCIA FENOMENOLOGII

Zestawienie ze sobą dwóch złożonych pojęć fenomenologii, które zarówno w filozofii Hegla, jak i Heideggera odgrywają pierwszorzędą rolę, wymaga możliwie adekwatnej rekonstrukcji terminów składowych, a następnie wyprowadzenia możliwie spójnego i całościowo ujętego sensu omawianych pojęć. Interpretacja adekwatnościowa przebiegać będzie zatem w trzech krokach, gdzie pierwsze dwa odpowiadają dwóm terminom składowym pojęcia fenomenologii, a trzeci dotyczy jedności tych terminów.

### *Znaczenia fenomenu*

Pojęcie fenomenu nie pojawia się w rozważanym znaczeniu w Heglowskiej *Fenomenologii ducha*. Fakt ten, który nie pozostaje bez znaczenia dla naszej interpretacji, powoduje, że w dalszym ciągu posługiwać się będę terminem zjawisko. W ujęciu Heideggerowskim pojęcie to pozostaje bez zmian.

## A. Heglowskie pojęcie zjawiska

„Zjawisko jest takim powstawaniem i zanikaniem, które ani samo nie powstaje, ani nie zanika, lecz jest czymś samym w sobie i stanowi rzeczywistość i ruch życia prawdy”<sup>1</sup>. Zjawisko jest więc w sobie ruchem – jego immanentnym określeniem istotnym jest ruch powstawania i zanikania, i jako taki właśnie ruch, zjawisko samo nie powstaje i nie zanika – samo zjawisko jest ruchem powstawania i zanikania czegoś innego. Zjawisko samo w sobie nie ma bytu – istnieje więc jako ruch tego, co znajduje się w ruchu. Dzięki ciągłości swego ruchu zjawisko jest tym, co rzeczywiste, a dzięki samemu ruchowi jest prawdą tej rzeczywistości. Prawda rzeczywistości zjawiskowej obejmuje sobą wszystko, co podlega ruchowi – każdy moment rozwoju ducha jest w tym samym stopniu pozytywny i konieczny (powstający), co negatywny i przypadkowy (zanikający).

Jako ruch powstawania i zanikania zjawisko pośredniczy też między bytem przedmiotu samego w sobie i bytem przedmiotu dla świadomości, jest *tertium quid* o znaczeniu negatywnym, z którego świadomość musi się wycofać, by ująć swój przedmiot od strony wewnętrznej. Zjawisko pośredniczy więc w ruchu między *Diesseits* i *Jenseits*, i dlatego nie może być samym pozorem (*Schein*). Zjawisko jest całością lub ogólnością pozoru, jest więc też jednością pozoru i egzystencji. Natomiast dla rozsadku (*Verstand*) zjawisko stanowi istotę wewnętrznej strony przedmiotu, a więc istotę tego, co nadzmysłowe – prawdą tego, co nadzmysłowe, jest zjawisko jako zjawisko. Ostatecznie *Jenseits* jest postrzegane tak, jak jest w swojej prawdzie – zjawisko jest założoną prawdą tego, co nadzmysłowe – prawda *Jenseits* jest zapośredniczona w zjawisku.

Zjawisko, jako ciągły ruch powstawania i zanikania, jest więc absolutnie zmienne, treścią tej zmiany jest wszystko, co powstaje i zanika, czyli wszystkie przeciwieństwa, które ogólnie sprowadzają się do różnicy. Różnica stanowi zaś ogólne pojęcie ruchu, jest tym, co proste w zmianie – różnica jest prawem ruchu i zmiany, a tym samym jest też prawdą zjawiska. Ostatecznie zatem mamy do czynienia z prawdziwie zjawiskowym światem nadzmysłowym, który jest stałym odbiciem nieustannie zmiennego świata postrzeganego. Siła stałości zaobserwowanego prawa sprawia, że *Jenseits* przyjmuje często postać zjawiska statycznego, a więc formę trwałej obecności tego, co bezpośrednio. Tak oto zjawisko popaść może w przeciwieństwo swej prawdy, czyli w trwanie, które nie jest już

<sup>1</sup> G.W.F. Hegel, *Fenomenologia ducha*, przeł. A. Landman, t. 1, Warszawa 1963, s. 60.

różnicą, a w konsekwencji również substancja przestaje być podmiotem i sama w sobie krzepnie. Różnica jednak sama w sobie nie posiada bytu, a to znaczy, że trwa jedynie jako zjawisko, w wyniku czego *Diesselts* trwać może dla świadomości jako przeciwieństwo tego, co jest jej prawdą, i przez to negatywnie ustanawia samowiedzę. Zjawisko jako różnica pozwala ostatecznie na drodze negacji na dalszy ruch doświadczenia świadomości.

### B. Heideggerowskie rozumienie fenomenu

„Wszystko, co napotykamy w życiu, wyraża siebie, odznacza się, zjawia, w skrócie, jest fenomenem”<sup>2</sup>. Fenomen jest tu odróżniony od obiektu (*Gegenstand*) i przyjmuje znaczenie czegoś, co uchwytne jest w kontekście relacji i aktualizacji, dzięki czemu zastępuje treść obiektywną przedmiotu. W bardziej precyzyjnej terminologii *Bycia i czasu* powiedzieć można, że fenomen przyjmuje znaczenie wyróżnionego sposobu, w jaki coś można napotkać, przejaw (*Erscheinung*) zaś stanowi pewien „kontekst odniesień w samym bycie: to mianowicie, co odsyła do czegoś (anonsuje coś), może pełnić swą ewentualną funkcję tylko wtedy, gdy ukazuje się w sobie samym, jest fenomenem”<sup>3</sup>. Fenomen to ogół tego, co wyjawione, tego, co się manifestuje. Dopiero więc na gruncie fenomenu, czyli swoistego napotkania czegoś, można mówić o przejawie i pozorze. Pozór to fenomen w znaczeniu tego, czym nie jest to, co napotkane w fenomenie – pozór to fenomen, który jedynie wygląda tak, jak to, co napotkane. Z kolei przejaw to anonsowanie się, lecz nie ukazywanie się fenomenowi – przejaw jest fenomenem w znaczeniu anonsowania się tego, co napotkane. Ostatecznie o fenomenie można powiedzieć, że jest tym, co się ukazuje w sobie samym. Fenomen funduje przejaw i pozór, przy czym przejaw daje znać o fenomenie, a pozór ukazuje to, czym fenomen w sobie nie jest.

Za fenomenem nic już oczywiście nie stoi, co oznacza, że fenomen niczego nie odkrywa, a raczej sam może być skryty – tym, co zazwyczaj skryte, jest tu bycie bytu. Fenomen jest byciem bytu, otwiera więc ontologiczną przestrzeń doświadczenia, dla której przejaw jest ontyką, a pozór jej pochodną, tj. zamaskowaną postacią. Fenomen może być

---

<sup>2</sup> M. Heidegger, *Grundprobleme der Phänomenologie*, Winter Semester 1919–1920, zob. też: T. Kisiel, *The Genesis of Heidegger's „Being and Time”*, University of California Press, Los Angeles 1995, s. 118.

<sup>3</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, przeł. B. Baran, Warszawa 1994, s. 44.

zakryty albo w znaczeniu czegoś, co nie zostało jeszcze odkryte i dlatego nie rozumiemy go właściwie (przejaw), albo w znaczeniu czegoś, co zostało przesłonięte, czyli na powrót popadło w zakrycie (pozór). Jako bycie bytu fenomen jest nośnikiem sensu tego, co napotkane, czyli doświadczenia.

### Znaczenia logosu

Podobnie jak w poprzednim przypadku, również pojęcie logosu nie pojawia się w Heglowskiej *Fenomenologii ducha*, dlatego zgodnie z pierwotną wersją tytułu tego dzieła, czyli *Nauka o doświadczeniach świadomości*, logos występujący w Heglowskim pojęciu fenomenologii rozumiemy będziemy jako naukę.

#### A. Heglowskie pojęcie logosu

Heglowskie pojęcie nauki obejmuje sobą główne znaczenia, jakie filozofia tradycyjnie przypisywała pojęciu logosu. Pierwotne i pełne rozumienie logosu wyprowadza Hegel od Heraklita: „logos (ogólny rozsądek) jest niczym innym niż interpretacją (uświadamianiem sobie, przedstawianiem, rozumieniem), którą trzeba ogólnie (a nie jednostkowo) uzgodnić z obecnym porządkiem zmiany”<sup>4</sup>, a „prawdziwą postacią istnienia prawdy może być tylko jej naukowy system”<sup>5</sup>. Nauka, a więc logos, jest wiedzą rzeczywistą, czyli pełnym systemem obejmującym wszelkie formy rozwoju świadomości. Logos to ruch myśli do poziomu ogólności, na którym dokonać się może – a we właściwym rozumianym logosie dokonać się musi – czyste poznanie siebie samego w absolutnym innobycie. Logos to zatem wiedza w jej ogólności. Jednakże samo pojawienie się nauki nie gwarantuje jeszcze, że posiada ona rozwiniętą postać prawdy. „Nauka występująca jest sama zjawiskiem”<sup>6</sup>, czyli, w naszym ujęciu, zjawiskiem jest również logos. Co to znaczy?

Przejawiający się logos jest zjawiskiem, stanowi więc, jak już powiedzieliśmy, ciągły ruch powstawania i zanikania, którego prawdą jest różnica. Tym, co się zmienia w logosie, jest oczywiście wiedza, dlatego w postaci powstającego logosu/zjawiska wiedza odkrywa prawdę w przedmiocie wewnętrznym (*Jenseits*). Logos/zjawisko jest więc wiedzą nierealną dopóty, dopóki nie odkryje w sobie różnicy, czyli ruchu samej wiedzy.

<sup>4</sup> G.W.F. Hegel, *Wykłady z historii filozofii*, przeł. S.F. Nowicki, t. 1, Warszawa 1994, s. 416.

<sup>5</sup> Idem, *Fenomenologia...*, op. cit., s. 11.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 97

Można powiedzieć, że logosu dotyczy ogólny wymóg, jaki Hegel stawia przed wiedzą prawdziwą, by „przebywać w rzeczy i w niej zapomnieć o sobie, by zajmować się samą rzeczą i całkowicie się jej oddać”<sup>7</sup>. Logos/zjawisko jest więc tylko jednym z etapów drogi doświadczenia, jednym z momentów ruchu prawdy, która nie występuje jako system.

Właściwie pojęty logos jest ostatecznie duchem – duch, który zjawia się w świadomości jako pojęcie, jest logosem. Najwyższą formą logosu będzie zatem absolutne pojęcie ducha. Ostatecznie Heglowskie pojęcie logosu oznacza ruch żywej substancji, która poprzez poszczególne formy zapośredniczenia staje się podmiotem absolutnym – logos jest absolutnym pojmowaniem.

#### B. Heideggerowskie rozumienie logosu

W typowy dla siebie sposób Heidegger wyprowadza znaczenie logosu z pierwotnego kontekstu, jaki zarysował się w antycznym greckim użyciu. Pierwotny logos jest mową, która przyjmuje kilka najpowszechniejszych modyfikacji znaczeniowych: rozum, racja, relacja. Jako mowa jest logos uwidacznianiem tego, o czym mowa – posiada charakter apofantyczny, czyli pozwala widzieć to, co się zjawia (fenomen). Jednak to, co się zjawia, jest przez logos/mowę widziane jako coś, tak więc w logosie/mowie dokonuje się synteza – logos znaczy „umożliwiać widzenie czegoś w połączeniu z czymś, widzenie czegoś jako czegoś”<sup>8</sup>. Prawdziwy logos nie jest więc zgodnością z tym, o czym mowa, idzie tu raczej o to, żeby „był, o którym się mówi, wydobyć poprzez *legein* jako *apofainestai* z jego skrytości i umożliwić widzenie go jako nieskrytego”<sup>9</sup>. I odwrotnie, logos fałszywy jest zakrywaniem: stawianiem czegoś przed czymś i tą drogą podawanie tego jako czegoś, czym ono nie jest. Prawda logosu jest pierwotnie estetyczna, dotyczy więc doświadczenia zmysłowego, czyli tego, co się uwidacznia – fenomenowi.

Ze względu na zdolność uwidaczniania zjawiskowego bytu, logos przyjmuje znaczenie rozumu; dzięki zbieraniu (*legein*) tego, co widzialne, a więc dzięki ustanawianiu podstawy, logos przyjmuje znaczenie racji; za sprawą zaś uwidaczniania czegoś jako czegoś, logos nabiera znaczenia relacji i stosunku. Z powyższej interpretacji wyprowadzić można ostatecznie następującą charakterystykę pojęcia logosu: logos to pierwotne *legein*, czyli zbieranie, które jest wcześniejsze od wypowiedzi (sądu), a ten, kto

<sup>7</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>8</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, op. cit., s. 47.

<sup>9</sup> Ibidem, s. 47.

mówi zgodnie z logosem, ten wyraża prawdę jako nieskrytość, dlatego sąd, wbrew Arystotelesowi, nie jest miejscem prawdy. Logos jest tu ruchem w sensie ciągłego zbierania przejawiającego się bycia, czyli fenomenów – logos jest synonimem aktywności rozumienia, które ma postać interpretacji ontologiczno-egzystencjonalnej. Ostatecznie logos Heideggera oznacza ruch interpretacji w polu możliwego rozumienia – logos to hermeneutyka.

## JEDNOŚĆ FENOMENOLOGII

### A. Hegłowska dialektyka fenomenologiczna

Jak widzieliśmy, w Hegłowskim pojęciu fenomenologii obydwaj terminy składowe konotują ruch: zjawisko jest ruchem powstawania i zanikania, logos natomiast ruchem pojmowania tego, co się przejawia. Hegłowska fenomenologia jest więc nauką o doświadczeniach świadomości, w której logos, czyli nauka, zmierza drogą doświadczenia fenomenów. Mobilność fenomenów wyznacza pole możliwego doświadczenia – obejmuje sobą wszystko, co podlega ruchowi różnicy, do której sprowadzają się wszelkie przeciwieństwa. Natomiast występujący w pojęciu fenomenologii logos różnicę tę musi w pewien sposób pojąć. Logos jest absolutnym pojmowaniem tego, co różne, pojmuje w jedności to, co rozdwojone, sam więc rozdzwaja się i wkracza pomiędzy przeciwieństwa. Logos jest więc dia-logosem, a nauka tkwiąca w pojęciu fenomenologii to dialektyka. Ta więc mobilność fenomenów jest tym, co doświadczone, zaś ogólna różnica jest tym, co pojęte – w samym polu możliwego doświadczenia tkwi już konieczność pojęcia. Innymi słowy, pojęcie musi być założone w doświadczeniu.

Fenomenologia jest zatem drogą pojęcia wzdłuż wszelkich form doświadczonej świadomości. Jako droga, fenomenologia nie jest jednak, na co zwrócił uwagę Heidegger, sprawozdaniem z podróży – *itinerarium*<sup>10</sup>. Sprawozdanie takie pozwalałoby poznać jedynie kolejne etapy doświadczenia na drodze do pojęcia absolutnego, fenomenologia byłaby więc wówczas jedynie epistemologią absolutu, a dialektyka metodą jego poznania. Jedyną prawdą takiej dialektycznej fenomenologii byłaby wtedy teleologia – jedynym sensem doświadczenia byłby jego cel. Hegel deklaruje jednak w doskonale znanej *Przedmowie*, że: „rzeczy

<sup>10</sup> Zob.: M. Heidegger, „Hegłowskie pojęcie doświadczenia”, przeł. R. Marszałek (w:) idem, *Drogi lasu*, Warszawa 1997.

nie wyczerpuje sam jej cel, ale dopiero jej realizacja, a rezultat nie stanowi rzeczywistej całości sam, lecz tylko razem ze swoim stawianiem się”<sup>11</sup>. Idzie zaś o to, że to właśnie zawarty w doświadczeniu logos pozwala pojąć konieczną kolejność doświadczenia, w nim tkwi prawda tego, co doświadczalne, ponieważ chodzi tu o doświadczenie, które świadomość robi na sobie samej. Mamy więc u Hegla do czynienia nie tyle z fenomenologią dialektyczną, ile z dialektyką fenomenologiczną. Różnica jest tu podstawowa, w dodatku jest to ta sama różnica, która występuje w zjawisku, to nie doświadczenie jest dialektyczne, lecz dialektyka jako rzeczywista nauka – absolut – jest tym, co doświadczone. Fenomenologia jako nauka o doświadczanym absolutie jest więc filozofią pierwszą, jest ontologią, a dialektyka, jako ruch absolutnego logosu, jest onto-dialektyką. Konieczny ontologicznie związek pomiędzy fenomenem i logosem jest tym, co sprawia, że *Fenomenologia ducha* stanowi pierwszą część nauki o doświadczeniach świadomości, a częścią drugą, która immanentnie jest wpisana w strukturę pierwszej, będzie *Nauka logiki*, pojęta jako właściwy logos/nauka tkwiący w fenomenie. Ostatecznie dialektyczne fenomenologia Hegla to ruch pojmowania absolutu w doświadczeniach jego przejawów, czyli dialektyczne myślenie doświadczone stałej obecności absolutu. Duch, absolut, logos to zatem podmiot, a nie przedmiot fenomenologii.

#### B. Heideggerowska fenomenologia hermeneutyczna

Podobnie jak u Hegla, tak i w rozumieniu Heideggera fenomenologia stanowi specyficzny związek fenomenu i logosu. Obydwa składowe terminy wywiedzione zostały, jak widzieliśmy, z greki, co pozwoliło Heideggerowi nadać fenomenologii pierwotne znaczenie *legein ta fainomena*. Skoro jednak *legein* oznacza źródłowo także *apofainestai*, to fenomenologia będzie: *apofainestai ta fainomena*, czyli „sprawić, by to, co się ukazuje, widzieć samo z siebie tak, jak się samo z siebie ukazuje”<sup>12</sup>. Sama fenomenologia nie jest więc prostą wypadkową pojęć nauki i jej przedmiotu, jak w przypadku na przykład biologii jako nauce o życiu. Fenomenologia stanowi swoisty sposób rozumiejącego doświadczenia tego, co napotykanne, jest więc logosem fenomenów, czyli zbieraniem tego, co się uwidacznia. Ze względu na to, co uwidocznione, fenomenologia jest ontologią, ze względu zaś na sposób ujęcia fenomenu jest hermeneutyką.

<sup>11</sup> G.W.F. Hegel, *Fenomenologia...*, op. cit., s. 10.

<sup>12</sup> M. Heidegger, *Bycie i czas*, op. cit., s. 49.



Jako ontologia, fenomenologia wskazuje takie pole możliwego rozumienia, w którym odkrywa się to, co na różne sposoby zakryte. I tak, jeśli uwidacznia się bycie, to mamy do czynienia z ontologią, jeśli fenomen się nie ujawnia, lecz tylko anonsuje, to jest to ontyka (przejaw), jeśli zaś ujawnia się to, czym fenomen w sobie nie jest (pozór), to mamy do czynienia z jakąś ustabilizowaną i dlatego pochodną reprezentacją bycia bytu. Ontologiczne pole możliwego rozumienia fenomenologii wyznacza więc bycie bytu, jego sens, jego modyfikacje i pochodne. *Ontologia jest możliwa tylko jako fenomenologia*. Skoro zaś w każdym sposobie przejawiania się tego, co fenomenalne, fenomenologii idzie o to, aby wskazać bycie, to jest ona ontologią fundamentalną, dla której bycie jest na tyle podstawowe, że nie może być ujmowane jako przedmiot, lecz coś, co przedmiot dopiero umożliwia. W tak fundamentalnym rozumieniu fenomenologii pole możliwego rozumienia jest na tyle radykalne, że nie można tu mówić o bezpośrednim poznaniu, lecz jedynie o rozumiejącym doświadczaniu z wnętrza tego, co doświadczane. I w tym sensie fenomenologia jest również hermeneutyką.

Jako hermeneutyka, fenomenologia kieruje się ku temu, co ma wyróżniającą zdolność rozumienia sensu bycia – fenomenologia jest hermeneutyką Dasein. „Logos fenomenologii Dasein ma charakter ermeneuein, dzięki któremu przysługujące samemu Dasein rozumienie bycia poznaje właściwy sens bycia i podstawowe struktury jego własnego bycia. Fenomenologia Dasein jest hermeneutyką w pierwotnym tego słowa znaczeniu, wedle którego jest to interpretowanie”<sup>13</sup>. Hermeneutyczny charakter logosu zawartego w pojęciu fenomenologii sprawia, że tylko interpretująca eksplikacja zdolna jest wyznaczyć pole możliwego rozumienia. Tak więc, interpretująca eksplikacja zawarta jest w wykazywaniu tak samo, jak logos w sensie fenomenu – ontologicznie i hermeneutycznie konieczna jedność terminów składowych fenomenologii czyni z niej onto-hermeneutykę, która wypracowuje możliwości wszelkiego badania ontologicznego. A z powodu zainteresowania sensem bycia, jakie wyróżnia Dasein spośród innych bytów, fenomenologia staje się również analityką egzystencjonalną. Podsumowując, za sprawą fenomenów, czyli radykalnego pola możliwego rozumienia, tj. ontologii fundamentalnej, oraz dzięki logosowi rozumianemu jako interpretacja, fenomenologia Heideggera jest onto-hermeneutyką.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 53.

## DWA SPOSOBY MYŚLENIA

W obydwu omawianych wizjach fenomenologii wyróżnić można kilka cech wspólnych, które świadczyć będą o bliskości znaczeniowej tych pojęć. Tak więc, oprócz wspólnego zakwestionowania roli bezpośredniości w doświadczeniu (Hegłowska konieczność zapośredniczenia odpowiada Heideggerowskiej przedstrukturze i konieczności powtórzenia), oprócz wspólnego krytycyzmu wobec tradycji stabilnej substancjalności (jest to główny motyw obydwu fenomenologii) oraz oprócz wspólnie dostrzeganej korelacji fenomenu i logosu, można również wskazać na fundującą te cechy mobilność fenomenologicznego, a więc doświadczającego pojmowania i rozumienia. Zarówno w dialektyce fenomenologicznej, jak i w fenomenologii hermeneutycznej logos umożliwia doświadczenie, ale równocześnie jest też możliwy dzięki niemu – mamy tu więc do czynienia z cyrkularnością myślenia, dla którego nie istnieje treść bezpośrednia (koło dialektyczne i koło hermeneutyczne). Z kolei onto-dialektyka i onto-hermeneutyka ujawniają, że aktywność logosu uwikłana jest już w ontologię – ontologia fenomenologii obejmuje więc również dialektykę i hermeneutykę. Oznacza to, że sens aktywności pojmowania i rozumienia polega na adekwatnej konstrukcji doświadczanej fenomenalnej treści, gdzie stabilna substancjalność jest tylko jednym z etapów procesu pojmowania i rozumienia, a adekwatność tego etapu zależy już nie od założonej, lecz odkrytej korelacji między fenomenem i logosem, czyli doświadczeniem i myśleniem. I odwrotnie – powiedzieć można, że pole możliwego doświadczenia Hegla oraz pole możliwego rozumienia Heideggera stanowią zarazem przestrzeń mobilności fenomenów oraz samą mobilność logosu, tak więc dialektyka fenomenologiczna z istoty swej jest onto-dialektyką, a fenomenologia hermeneutyczna jest onto-hermeneutyką.

W obydwu wersjach fenomenologii zarysowują się jednak dość znaczące różnice, które świadczyć będą z kolei o odmienności zarówno ontologicznych podstaw, jak i myślenia. Za sprawą wspomnianej jedności strukturalnej terminów składowych pojęcia fenomenologii, wystarczy jeden z nich, by uwypuklić różnice. W tym celu posłużę się odpowiednio pojęciem logosu dialektycznego i logosu hermeneutycznego.

Zarówno logos dialektyczny, jak i hermeneutyczny nie podlegają logice dwuwartościowej, która jest zawsze monologiczna i prywatna – nie trzeba wcale dyskutować ani konsultować się z kimś innym, aby wykazać rację, że dwa i dwa to cztery. Demonstratywny logos logiki dwuwartościowej przedstawia jedynie konkluzje, które powinny być wyprowadzone z właś-

ciwego oglądu i które prowadzić winny do prawd samooczywistych. Logos dialektyczny rozważa zaś zawsze dwie przeciwstawne strony czy opinie, osiągając wzajemne rozumienie diskutowanego przedmiotu, nigdy nie jest jednak samooczywisty. Podobnie też logos hermeneutyczny nie jest samooczywisty, prowadzi do rozumienia, lecz już na sposób praktycznego i egzystencjalnego zaangażowania. Zarówno w rozumowaniu dialektycznym, jak i hermeneutycznym przesłanki nie są w ogóle twierdzeniami na temat „silnie” metafizycznego bytu, który z konieczności jest tym, czym jest, i nie może tym nie być – każda przesłanka jest symultanicznym, przeciwstawnym potwierdzeniem i negowaniem zastanej opinii o płynnym, niedookreślonym bycie, który zawsze może „być” czymś innym, niż wydaje się być. Tak więc, wydaje się, że onto-dialektyka i onto-hermeneutyka nie zaczynają od *arche*, lecz od *apeironu*. Jednak z różnicy ontonologicznych założeń wynika, że w przeciwieństwie do logosu hermeneutycznego, logos dialektyczny jest teleologiczny. Tak więc na końcu konkluzje logosu dialektycznego pozwalają uporządkować to, co na początku jawiło się jako nieuporządkowany *apeiron* – absolut jest bowiem wszechobjmującą jednością. Natomiast logos hermeneutyczny osiąga zrozumienie tylko na czas jakiś, by następnie znów powtórzyć proces interpretacji sensu bycia – onto-hermeneutyka jest więc anarchiczna od początku do końca. Ta oto różnica zdaje się być najbardziej podstawowa, a najlepszą jej ilustracją będzie przykład zaczerpnięty od Arystotelesa.

W *Metafizyce* oraz w *Topikach* Arystoteles argumentuje na rzecz najbardziej pierwotnego i bezpiecznego *arche* – prawa niesprzeczności – nie indukcyjnie, lecz dialektycznie. Tak więc, wbrew rozszczeniu logiki demonstratywnej, punkt wyjścia wszelkiego pojmowania i rozumienia pozostaje niedookreślony, tak jak niedookreślone są fenomeny, których doświadczają logos dialektyczny i hermeneutyczny. Za sprawą jednak celu, jaki Hegel przypisał logosowi dialektycznemu, prawda dialektyki fenomenologicznej „jest stawaniem się samej siebie, jest kołem, który swój punkt końcowy zakłada z góry jako swój własny cel i dla którego koniec jest również początkiem”<sup>14</sup>. Dopiero zatem punkt docelowy czyni doświadczenie prawdą dokonaną w absolicie, z perspektywy którego koniec jest tożsamy z początkiem. Nieokreśloność wyjściowego *apeironu* zostaje tu zniesiona, zniesiony też zostaje ruch samego doświadczenia. Tutaj też Hegel zyskuje pewność absolutną, ale za cenę ruchu wpisanego

<sup>14</sup> G.W.F. Hegel, *Fenomenologia...*, op. cit., s. 27.

w logos dialektyczny i w pole możliwego doświadczenia – tak oto spełnia się historia doświadczenia. Logos hermeneutyczny, jako an-archiczny, pozostaje zaś bezkonkluzywny. Pole możliwego doświadczenia dialektyki fenomenologicznej wspiera się ostatecznie na bardzo silnej zasadzie metafizycznej – onto-teleologii, gdzie substancjalność zastąpiona została podmiotowością.

Z uwagi jednak na uderzające zbieżności między onto-dialektyką i onto-hermeneutyką oraz na bardziej radykalnie antymetafizyczny charakter tej ostatniej, stwierdzić można, że hermeneutyka stanowi dzisiaj słabo ontologiczną wersję dialektyki, a dialektyka fenomenologiczna może być z powodzeniem traktowana jako jedna ze strategii interpretacyjnych fenomenologii hermeneutycznej.

